

Sygn. akt V CSKP 37/21

POSTANOWIENIE

Dnia 24 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Joanna Misztal-Konecka

SSN Ewa Stefańska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Banku (...) S.A. w B.
przeciwko Bankowi (...) S.A. w W. (obecnie (...) Bank (...) S.A. w W.)
o zapłatę i nakazanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 24 czerwca 2021 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 grudnia 2018 r., sygn. akt I AGz (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie w całości i sprawę
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego
rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Bank (...) S.A. w B. wniósł przeciwko Bankowi W. S.A. w W. (obecnie: S. S.A. w W.) pozew o zapłatę kwoty 2 022 808 EUR z tytułu zwrotu korzyści w postaci kwoty pieniężnej uzyskanej przez pozwanego bez podstawy prawnej oraz wydania powodowi 726 akcji uprzywilejowanych spółki V.. serii C, a także o zapłatę odsetek od kwoty 2 022 808 EUR, ewentualnie, na wypadek przyjęcia, że wydanie akcji serii C nie jest możliwe w naturze, zapłaty kwoty 643 523 EUR z tytułu

zwrotu powodowi korzyści uzyskanej przez pozwanego w postaci 726 akcji uprzywilejowanych V. serii C wraz z odsetkami od tej kwoty.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że spór między stronami powstał na tle rozliczenia wynikającego z uzgodnionej w 2015 r. i sfinalizowanej w 2016 r. Transakcji, tj. przejęcia V. przez V., w wyniku której członkom (wspólnikom) V. wypłacono Ceny za Udziały. Cena za Udział uzyskana przez pozwanego stanowi w podanej pozwem części bezpodstawne wzbogacenie kosztem powoda, które winno być stosownie do art. 405 k.c. zwrócone powodowi (jako zubożonemu) przez pozwanego (jako wzbogaconego). Zdaniem powoda, w sprawie zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia - jako instytucji adekwatnej do rozliczenia korzyści przekazanej przez osobę trzecią (V.) bezpodstawnie, a następnie bezpodstawnie zatrzymanej u pozwanej spółki.

Powód wyjaśnił, że V. to organizacja o specyficznym charakterze - była spółką handlową, która jednocześnie skupiała członków (banki) wypracowujących wspólnie jej przychód w ramach transakcji wykonywanych kartami V. wydanyymi klientom członków. Członkowie mogą mieć status członka głównego albo sponsorowanego. Od maja 2009 r. do 15 czerwca 2014 r. Bank (...) był w organizacji V. członkiem sponsorowanym, a jego „sponsorem” w okresie objętym sporem był będący członkiem głównym Bank W.. Oznaczało to, że wszelkich płatności na rzecz V. z tytułu obsługi i rozliczeń transakcji przy użyciu kart dokonywano za pośrednictwem pozwanego. Formalnie od 16 czerwca 2014 r. Bank Pocztowy uzyskał w organizacji V. status członka głównego (i objął jedną akcję zwykłą V. o wartości nominalnej 10 euro). Jednakże już wcześniej, od 1 marca 2014 r., Bank (..) rozpoczął bezpośrednie rozliczenia z V. w odniesieniu do wydanych przez siebie kart. W związku z Transakcją każdy z członków głównych V., w zamian za odkupowaną przez V. przy wykorzystaniu opcji put akcję, miał otrzymać Cenę za Udział. Świadczenia z tytułu Ceny za Udział podzielono na część gotówkową i uprzywilejowane akcje V. (up-front consideration) oraz kwotę wypłacaną w okresie 3 lat po sfinalizowaniu transakcji (deferred cash payment). Żądaniem pozwu objęto wyłącznie przysporzenie tytułem up-front consideration.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że sposób rozliczenia Transakcji odbiegał od standardowego modelu stosowanego przy zbyciu akcji, polegającego na ustaleniu ceny równej za każdą akcję. Każdy członek V. miał bowiem jedną akcję, a w ramach sprzedaży otrzymał zróżnicowane kwoty Ceny za Udział. Cenę za Udział wyliczono według wzoru wskazanego w części F Zasad członkostwa na podstawie przychodu wygenerowanego w V. dzięki członkom tej organizacji za okres 3 lat przed Transakcją. Wartość Ceny za Udział zależna była zatem od wartości płatności dokonanych przez danego członka na rzecz organizacji V. w okresie od 1 października 2012 r. do 30 września 2015 r. W myśl zasad rozliczenia Transakcji przyjętych przez V., Cena za Udział wypłacana była każdemu członkowi, który miał status członka głównego na dzień 30 września 2015 r. oraz na dzień sfinalizowania Transakcji. Wpłaty członków sponsorowanych powiększały natomiast podstawę obliczenia Ceny za Udział członka głównego, który był ich sponsorem. Specyfika sytuacji Banku [X] polegała na tym, że powód zmienił status członkowski, stając się członkiem głównym i posiadał ten status według stanu na dzień 30 września 2015 r. Ani w części F Zasad członkostwa, ani w metodologii rozliczeń przyjętych przez V. nie została wprost przewidziana sytuacja, gdy zmiana statusu członka sponsorowanego na członka głównego nastąpi w ww. okresie relewantnym dla rozliczenia. Brak więc było zasad regulujących wprost specyficzną sytuację Banku (...).

Zdaniem powoda, na zasadzie logicznej analogii wpłaty dokonane za pośrednictwem wcześniejszego sponsora, tj. Banku W., powinny zostać w całości przypisane do aktualnego członka głównego, jakim był w tej dacie Bank (...). Tymczasem nie otrzymał on wynagrodzenia za przychód wygenerowany na rzecz V. w okresie od 1 października 2012 r. do 28 lutego 2014 r., chociaż w dniu 30 września 2015 r. oraz w dniu sfinalizowania Transakcji był członkiem głównym V..

Bank W. S.A. w W. (obecnie: S. S.A. w W.) wniósł o odrzucenie pozwu na podstawie art. 26 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (dalej: „Rozporządzenie nr 1215”) w zw. z art. 66 ust. 2 Bruksela II w zw. z art. 23 ust. 1

rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych oraz art. 1099 § 1 k.p.c., ze względu na fakt, iż brak jurysdykcji krajowej w niniejszej sprawie wynika z zawartej umowy derogacyjnej, której stronami są powód i pozwany.

Pozwany wskazał, że strony przystępując do spółki V. zaakceptowały wszelkie regulacje wewnętrzne tej spółki (pkt 4.3 Statutu), w tym postanowienia dotyczące wyboru sądu, przed którym będą rozpatrywane wszelkie spory wynikające w związku z byciem wspólnikiem spółki (pkt 22.1 oraz 22.2 V.). W powołanym dokumencie, który powód podpisał 3 sierpnia 2010 r., wprost zostały wskazane prawa i obowiązki członka wynikające z wykonania prawa opcji (pkt 7 V.), których wykonanie stanowiło podstawę wypłaty kwoty z tytułu up-front consideration i wpłynęło na powstanie konfliktu pomiędzy stronami. W związku z realizacją opcji put oraz procesem sprzedaży akcji, powód otrzymał pismo z 21 grudnia 2015 r. wraz z załącznikami stanowiące uszczegółowienie zasad, na jakich odbędzie się sprzedaż akcji spółki V.. W aneksie nr 1 do przedmiotowego pisma wprost wskazano, że „Niniejsze Pismo ws. Przekazania Środków oraz wszelkie zobowiązania pozaumowne z niego wynikające lub z nim związane podlegają prawu angielskiemu i zgodnie z nim będą interpretowane. Niniejszym nieodwoływalnie poddają się Państwo wyłącznej jurysdykcji sądów angielskich w odniesieniu do wszelkich roszczeń, sporów lub kwestii (umownych lub pozaumownych) wynikających z niniejszego Pisma ws. Przekazania Środków lub związanych z niniejszym Pismem ws. Przekazania Środków (w tym z jego przygotowaniem)”. Wobec powyższego, zdaniem pozwanego, wyłącznie właściwym do rozstrzygnięcia niniejszego sporu jest sąd angielski, na podstawie prawa angielskiego.

Według pozwanego, na zasadność odrzucenia pozwu w niniejszej sprawie wskazuje także treść § 48 Umowy o Współpracy z 22 maja 2009 r., zgodnie z którym „W sprawach nieuregulowanych niniejszą umową zastosowanie mają przepisy Prawa Bankowego, Ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych, Kodeksu Cywilnego oraz Regulacje V./M.Card”. Zgodnie bowiem z pierwotną intencją założycieli oraz wspólników tworzących spółkę V., zawartą w aktach

wewnętrznych spółki, jedynym sądem właściwym do rozstrzygania zaistniałego sporu powinien być Sąd w Anglii, bowiem roszczenie powoda wprost wynika ze stosunku spółki. Gdyby powód i pozwany nie były współnikami spółki V., to żaden z tych podmiotów nie uczestniczyłby w Transakcji sprzedaży akcji za dopłatą (opcja put) i nie otrzymałby kwot tytułem wynagrodzenia up - front consideration.

Pozwany podkreślił, że przystępując do spółki V., strony zaakceptowały regulacje wewnętrzne tej spółki (pkt 4.3 Articles of Association), w tym postanowienia dotyczące wyboru sądu, przed którym będą rozpatrywane wszelkie spory pozostające w związku z byciem współnikiem spółki (pkt 22.1 oraz 22.2 V.) i tym samym zawarły umowę derogacyjną statuującą, że wszelkie spory rozstrzygał będzie Sąd w Anglii według prawa angielskiego. Powód dokument ten podpisał 3 sierpnia 2010 r. w związku z podjęciem starań o uzyskanie statusu Członka Głównego, a więc w czasie znacznie poprzedzającym okres, który objęty jest przedmiotowym powództwem. Pozwany zaś podpisał dokument V. 7 sierpnia 2009 r. Podpisanie przez przystępującego członka powyższego dokumentu oraz objęcie akcji powoduje przystąpienie do spółki V. i ma skutek pomiędzy wszystkimi członkami, ponieważ postanowienia M. bezpośrednio regulują stosunki spółki (a więc także relacje między współnikami). Oznacza to, że zgodnie z regulacjami wewnętrznymi spółki V. umawiające się strony postanowiły, iż wszelkie spory wynikłe ze względu lub w związku z przystąpieniem do spółki będą rozstrzygane wyłącznie przez sądy angielskie według prawa angielskiego (pkt 22.1 oraz 22.2 V.). Wobec dokonania przez strony w formie pisemnej wyboru prawa oraz sądu, nie można przyjąć, aby niniejszy spór mógł być przedmiotem badania przez sąd polski.

W piśmie procesowym z 30 czerwca 2017 r. powód podniósł, że umowa derogacyjna zamieszczona w obu M. nie została zawarta przez strony niniejszego postępowania. M. miał bowiem na celu regulowanie stosunków korporacyjnych, tj. stosunków „wertykalnych” z samą spółką V., a nie stosunków „horyzontalnych” pomiędzy współnikami V.. M. z 3 sierpnia 2010 r. został zawarty pomiędzy spółką V. a powodem, zaś M. z 7 sierpnia 2009 r. - pomiędzy spółką V. a pozwanym. Według powoda, wolą stron nie było objęcie klauzulą derogacyjną wszelkich kategorii roszczeń, w szczególności roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Również pismo z 21 grudnia 2015 r. nie wprowadza klauzuli

derogacyjnej między stronami, nie czyni także zadość wymaganiom co do formy wynikającym z art. 1105¹ k.p.c.

Postanowieniem z 11 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w W. odrzucił pozew z uwagi na brak jurysdykcji krajowej (punkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. Sąd Okręgowy wskazał, że rozstrzygnięcie w kwestii zasadności wniosku pozwanego o odrzucenie pozwu wymagało dokonania oceny istnienia i skuteczności zawartej przez strony umowy derogacyjnej, w oparciu o podane przez powoda i pozwanego fakty, które nie są sporne. Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko pozwanego i uwzględnił jego wniosek o odrzucenie pozwu. Według Sądu Okręgowego, intencją wspólników tworzących spółkę V. było wprowadzenie jednolitych uregulowań dotyczących wszystkich członków spółki, w tym przyjęcie jednej regulacji co do sposobu rozstrzygania sporów między członkami powstałych na tle wzajemnych rozliczeń w ramach spółki. Strony przystępując do spółki V. zaakceptowały regulacje wewnętrzne tej spółki (pkt 4.3 Articles of Association), w tym postanowienia dotyczące wyboru sądu, przed którym będą rozpatrywane wszelkie spory wynikające w związku z byciem wspólnikiem spółki (pkt 22.1 oraz 22.2 V.) i tym samym zawarły umowę derogacyjną statuującą, że „wszelkie roszczenia, spory lub kwestie (umowne lub pozaumowne) dotyczące Przekazania Środków oraz wszelkie zobowiązania pozaumowne z niego wynikające lub z nim związane”, rozstrzygał będzie Sąd w Anglii według prawa angielskiego.

Sąd Okręgowy co do zasady podzielił pogląd, że na ogół postanowienia dotyczące właściwości sądu, jurysdykcji czy prawa właściwego zawarte w umowach spółek, dotyczą stosunków wspólnika (członka) ze spółką, a nie stosunków pomiędzy wspólnikami (członkami) spółki. W typowej więc sytuacji Sąd pierwszej instancji nie podzieliłby poglądu o konieczności odrzucenia pozwu z uwagi na brak jurysdykcji krajowej, na podstawie dokumentów analogicznych jak w przedmiotowej sprawie. Jednak członkostwa w spółce V. nie można scharakteryzować jako klasycznego stosunku spółki i tym samym nie można odnieść do niego klasycznych (typowych) zasad regulowania umową spółki jurysdykcji sądów. Członkostwo w V. zakłada bowiem daleko idącą współpracę między wspólnikami, w tym również wzajemnie rozliczenia pomiędzy nimi.

Sąd Okręgowy podkreślił, że członkowie V. przyjmują na siebie również właściwość jednego wspólnego porządku prawnego do rozliczania wszelkich sporów powstałych na tle tego członkostwa. W przeciwnym wypadku należałoby zadać pytanie, jakie prawo powinno być stosowane w razie sporu między członkami V. pochodzącymi z różnych państw. W ocenie Sądu pierwszej instancji, współpraca członków spółki V. powinna być realizowana w ramach jednego porządku prawnego, co wskazuje na właściwość prawa angielskiego, jak również właściwość sądu angielskiego.

Sąd pierwszej instancji za charakterystyczną cechę działalności prowadzonej w ramach porozumienia V. uznał nie tylko przynależność członków do jednej spółki, lecz także prowadzenie przez nich działalności w ramach tego porozumienia, która ma cechy współpracy wzajemnej członków. W typowej spółce dopatrzeć się można przynależności i wspólnego członkostwa, zaś w przypadku V. nie chodzi tylko o przynależność, ale i wspólną działalność, co należy uznać za istotną różnicę. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że zgodnie z regulacjami wewnętrznymi spółki V., umawiające się strony postanowiły, iż wszelkie spory wynikłe ze względu lub w związku z przystąpieniem do spółki będą rozstrzygane wyłącznie przez sądy angielskie według prawa angielskiego (pkt 22.1 oraz 22.2 V.). Interpretacja powyższych zapisów, z uwag na specyfikę wspólnej działalności członków, wymaga uznania, że strony zakładały właściwość prawa angielskiego i sądów angielskich nie tylko dla stosunków członka ze spółką, lecz również dla wszelkich stosunków między członkami w ramach zawartego porozumienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w tej specyficznej sytuacji nie można było uwzględnić poglądu wynikającego z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 7 lutego 2013 r. (sprawa Refcomp SpA, C-543/10). W powołanej sprawie, dotyczącej umowy zawartej pomiędzy producentem i sprzedawcą, Trybunał stwierdził, że umowa prorogacyjna zawarta pomiędzy stronami określonego stosunku prawnego, nie obejmuje z mocy prawa osób trzecich (finalnych nabywców towaru). Trybunał przyjął tu rygorystyczne podejście do kwestii stron umowy prorogacyjnej, stwierdzając brak możliwości poszerzenia kręgu podmiotów tej umowy. W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko to jest bezdyskusyjne w stanie faktycznym wskazanym w powołanym wyroku.

Umowa prorogacyjna zawarta pomiędzy producentem i sprzedawcą w oczywisty sposób nie może bowiem objąć osób trzecich, które nie zgadzały się na zawarte w niej postanowienia. Jednak powyższy pogląd nie może zostać wprost odniesiony do sytuacji, gdy każda ze stron sporu (powód i pozwany) wyraża zgodę na przystąpienie do określonej umowy, w ramach której wyraża również zgodę na właściwość prawa angielskiego i sądów angielskich, a sporny jest jedynie zakres tej zgody.

Postanowieniem z 28 grudnia 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił zażalenie powoda na powyższe orzeczenie.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, sformułowanie przez powoda roszczenia i jego podstawy faktycznej powoduje, że wynik sporu w niniejszej sprawie będzie uzależniony od oceny, czy w związku z uczestnictwem (członkostwem) obu stron w organizacji płatniczej V. doszło do bezpodstawnego podniesienia ceny za Udział pozwanego w transakcji o wartość wypracowaną przez powoda. Ocena ta wymaga dokonania analizy mechanizmu wyliczenia ceny za udział, ujętego w części F Zasad/Regulaminu członkostwa (Membership Regulations), który to mechanizm - jak wskazuje powód - nie określa skutków prawnych sytuacji, gdy w okresie relewantnym dla rozliczenia dojdzie do zmiany statusu z członka sponsorowanego na członka głównego (co miało miejsce w wypadku powoda). Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko pozwanego, że roszczenie powoda wynika wprost z wielopłaszczyznowego stosunku prawnego łączącego strony niniejszego postępowania, a ściśle związanego z członkostwem w V.. Gdyby bowiem powód i pozwany nie byli członkami tej organizacji płatniczej, to żaden z tych podmiotów nie uczestniczyłby w Transakcji sprzedaży akcji za dopłatą (opcja put) i nie otrzymałby żadnych kwot tytułem wynagrodzenia up - front consideration.

Skoro zaś w dokumentach M. (dokument podpisany przez powoda z V. 3 sierpnia 2010 r., zaś przez pozwanego z V.. - 7 sierpnia 2009 r.) każda ze stron wyraziła wolę, aby wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć w bezpośrednim lub pośrednim związku z uczestnictwem w Systemie V., rozstrzygał sąd angielski

według prawa angielskiego, to powyższe należy interpretować w kategoriach zawarcia umowy derogacyjnej.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że postanowienia każdego z dokumentów M. regulują nie tylko relacje na linii członek - organizacja, lecz także wzajemne relacje między członkami tej organizacji. Powołał przy tym wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 10 marca 1992 r. (sprawa Powell Duffryn pic, C-214/89), w którym wskazano, że obowiązki spoczywające na osobie jako członku stowarzyszenia należy uważać za obowiązki umowne, ponieważ przystąpienie do stowarzyszenia tworzy między członkami stowarzyszenia ścisłe związki tego samego rodzaju, jak istniejące między stronami umowy. W orzeczeniu tym Trybunał wyjaśnił, że „w ten sam sposób także związki między akcjonariuszami spółki są porównywalne z tymi, które istnieją między stronami umowy. Utworzenie spółki daje mianowicie wyraz temu, że między akcjonariuszami istnieje wspólnota interesów ze względu na dążenie do osiągnięcia wspólnego celu. Dla osiągnięcia tego celu każdy akcjonariusz ma prawa i obowiązki względem innych akcjonariuszy i organów spółki, zapisane w statucie spółki. Dlatego dla celów stosowania konwencji statut spółki należy uważać za umowę, która reguluje zarówno stosunki między akcjonariuszami, jak i stosunki między akcjonariuszami i założoną przez nich spółką”. Analogiczny pogląd wyraził Trybunał w wyroku z 22 marca 1983 r. (sprawa Martin Peters Bauunternehmung GmbH, 34/82).

W ocenie Sądu drugiej instancji, powyższy pogląd Trybunału znajduje pełne zastosowanie do sytuacji występującej w niniejszej sprawie, z uwagi na wspomnianą wielopłaszczyznowość stosunku prawnego, z którego wynika uprawnienie stron procesu, jako członków organizacji płatniczej V., do otrzymania Ceny za Udziały. Przy tym należy zauważyć, iż pozwany w odpowiedzi na pozew sformułował zarzut braku legitymacji biernej i twierdził, że w istocie powód powinien szukać zaspokojenia swoich roszczeń w ramach stosunku łączącego go z V.. W konsekwencji, Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska powoda, że zamieszczony w obu M. zapis na sąd angielski dotyczy wyłącznie relacji odpowiednio powoda i pozwanego z V., a nie relacji między powodem a pozwanym. Roszczenie powoda - który powołuje się na okoliczność, że V. wypłaciła na rzecz pozwanego kwotę wyższą niż należna - nie może bowiem zostać poddane ocenie w oderwaniu od

regulacji wewnętrznych organizacji, jaką jest V., a której członkami są powód i pozwany.

Jako nietrafny Sąd Apelacyjny ocenił również zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 316 w zw. z art. 361 k.p.c. w zw. z art. 23 ust. 1 Rozporządzenia Rady WE nr 44/2001. Sąd drugiej instancji przyznał, że w istocie przepis art. 80 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego Rady (UE) Nr 1215/2012 uchylił rozporządzenie (WE) nr 44/2001, jednak jednocześnie nakazał odczytywać odesłania do uchylonego rozporządzenia jako odesłania do rozporządzenia 1215/2012, zgodnie z tabelą korelacji zamieszczoną w załączniku III. Zgodnie zaś z ww. tabelą, przepis art. 23 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Rady WE nr 44/2001 „koreluje” z przepisem art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 1215/2012.

Powód wniósł skargę kasacyjną na powyższe postanowienie Sądu Apelacyjnego, zaskarżając je w całości. Skarżący zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1.1. art. 65 k.c. w związku z art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez jego błędne zastosowanie, gdy poprzez podpisanie dwóch indywidualnych aktów przystąpienia do spółki (osobno przez powoda i pozwanego) nie może dojść do rozszerzenia klauzul derogacyjnych zawartych w tych aktach na rzecz sądów angielskich, na spory pomiędzy poszczególnymi wspólnikami spółki (relacje horyzontalne), jeżeli każdy z nich odnosi się jedynie do sporów pomiędzy danym wspólnikiem a spółką (relacje wertykalne);

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

2.1. art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez jego niezastosowanie i zastosowanie w to miejsce art. 1105 k.p.c., podczas gdy wyłączenie jurysdykcji polskich sądów połączone z prorogacją sądów innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej implikuje pierwszeństwo przepisów Rozporządzenia przed przepisami krajowymi, a zatem ze względu na treść umowy derogacyjnej zawartej w M. Sąd powinien był zastosować przepisy unijne, pomijając regulację k.p.c.;

2.2. art. 51a Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez brak ustalenia treści norm prawa angielskiego, według których powinna być oceniana umowa derogacyjna zawarta w aktach przystąpienia do spółki (M.), podczas gdy ustalenie treści tego prawa było obligatoryjne w związku z faktem, iż prawem właściwym dla oceny umowy jurysdykcyjnej powinno być prawo państwa, którego sądom została przyznana jurysdykcja w drodze umowy, tj. prawo angielskie;

2.3. zastosowanie bez podstawy art. 1099 § 1 k.p.c. i przyjęcie, że w niniejszej sprawie brak jest jurysdykcji krajowej, podczas gdy jurysdykcja sądu polskiego istnieje.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz postanowienia Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Jednocześnie skarżący wniósł o orzeczenie, na podstawie art. 415 k.p.c., o zwrocie przez pozwanego na rzecz powoda spełnionego na podstawie postanowień sądów obu instancji świadczenia (przyznanych pozwanemu kosztów) i z tego tytułu zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 37 517 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po dniu wydania postanowienia Sądu Najwyższego do dnia zapłaty.

Pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, co skutkuje uchyleniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Niezasadny i nielogiczny okazał się zarzut naruszenia art. 25 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z dnia

12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.U.E.L.2012.351.1, dalej: „Rozporządzenie nr 1215”) poprzez jego niezastosowanie i zastosowanie w to miejsce art. 1105 k.p.c. Z pisemnych motywów rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wynika bowiem, że orzekał on stosując normę prawną określoną w art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012. Potwierdza to w istocie również sam skarżący. W kolejnych (pierwszym i trzecim) zarzutach kasacyjnych powód zarzucił już bowiem „błędne zastosowanie” ww. przepisu prawa unijnego.

Jako nietrafny Sąd Najwyższy ocenił również zarzut naruszenia art. 65 k.c. w związku z art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji, gdy poprzez podpisanie dwóch indywidualnych aktów przystąpienia do spółki (osobno przez powoda i pozwanego) nie może dojść do rozszerzenia klauzul derogacyjnych zawartych w tych aktach na rzecz sądów angielskich, na spory pomiędzy poszczególnymi wspólnikami spółki.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż rację ma pozwany podnosząc w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że powód nie skonkretyzował, której jednostki redakcyjnej art. 65 k.c. zarzut ten dotyczy. Już zatem z tej przyczyny przedmiotowy zarzut uchyla się spod kontroli kasacyjnej.

Abstrahując od powyższego, Sąd Najwyższy podziela ocenę, że zarówno powód, jak i pozwany, podpisując dokumenty M. (odpowiednio 3 sierpnia 2010 r. i 7 sierpnia 2009 r.) wyrazili wolę, aby wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć i pozostawać w bezpośrednim lub pośrednim związku z uczestnictwem w Systemie V., rozstrzygał sąd angielski według prawa angielskiego. Niezależnie od uznania, czy przez „sprawy z umowy spółki” należy rozumieć wyłącznie spory powstałe na linii spółka - wspólnik, czy też stosując wykładnię rozszerzającą, dodatkowo sprawy dotyczące relacji wspólnik - wspólnik, w niniejszej sprawie nie jest zasadne twierdzenie powoda, jakoby wolą i intencją stron było, aby sporna klauzula jurysdykcyjna zawarta w M. swoim zakresem przedmiotowym obejmowała jedynie spory pomiędzy spółką a wspólnikami (członkami systemu V.).

Należy zwrócić uwagę, że w pkt 22.2 M. zastrzeżono, iż zarówno użytkownik, jak i V. (organizator), nieodwołanie przystają na wyłączną jurysdykcję sądów Anglii

nad rozstrzyganiem wszelkich sporów, jakie mogą wyniknąć z niniejszego aktu, lub w związku z nim, a zatem godzą się wszczynać wszelkie postępowania wynikające lub związane z niniejszym aktem przed tymi sądami (zob. k 1891). Wykładnia powyższego postanowienia pozwala przyjąć, że zawarta w aktach przystąpienia do systemu V. klauzula jurysdykcyjna swoim zakresem obejmuje nie tylko spory wynikłe ze stosunku łączącego danego uczestnika systemu z jego organizatorem, ale również spory powstałe w relacji między samymi uczestnikami tego systemu. W treści spornej klauzuli zastrzeżono bowiem wyraźnie, że wyłączna jurysdykcja sądów Anglii dotyczy zarówno sporów, jakie mogą wyniknąć z niniejszego aktu (a zatem dotyczących relacji uczestnik - organizacja), jak również wszelkich sporów pozostających w związku z nim. Nie ulega wątpliwości, że te ostatnie swym zakresem mogą obejmować spory (bezpośrednio lub pośrednio) powstałe we wzajemnych relacjach między samymi uczestnikami systemu V.. W powszechnym rozumieniu „mające związek” należy bowiem rozumieć jako „dotyczące”, „odnoszące się do”, „wiążące się z”.

Nie ma również racji powód, że każdorazowo dla ważności klauzuli jurysdykcyjnej konieczne jest wskazanie w jej treści, że dotyczy ona roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. W judykaturze jednolicie przyjmuje się, że umowa jurysdykcyjna dotycząca sporów wynikających z określonego stosunku umownego (jeżeli strony nie umówiły się inaczej) obejmuje nie tylko roszczenia wynikające z tego stosunku, ale także konkurujące z nimi roszczenia z tytułu czynu niedozwolonego, jeżeli pomiędzy nimi istnieje ścisły związek (zob. postanowienie SN z 7 kwietnia 2016 r., II CSK 489/15). Co do zasady nie ma przeszkód, aby powyższe rozumowanie w drodze analogi mogło mieć zastosowanie do okoliczności niniejszej sprawy i roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Jednakże należy tu uwzględnić zastrzeżenie, na które trafnie wskazuje się w orzecznictwie. Otóż w przypadku wykładni umowy jurysdykcyjnej pod kątem objęcia jej zakresem konkretnego sporu, znaczenie ma to, czy strony mogły przewidywać ewentualność takiego sporu przy zawieraniu umowy jurysdykcyjnej lub uzupełnianiu - w warunkach związania tą umową - stosunku prawnego, który jest nią objęty (zob. postanowienie SN z 7 kwietnia 2016 r., II CSK 489/15).

Sądy obu instancji uznały, że klauzula jurysdykcyjna zawarta w M. ustanawia wyłączną jurysdykcję sądów angielskich dla rozstrzygania wszystkich sporów, które wynikają lub pozostają w związku (pośrednim lub bezpośrednim) z uczestnictwem w systemie V., w tym sporów powstałych między samymi uczestnikami z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Konkluzję, że objęty pozwem spór mieści się w kategorii spraw pozostających w związku z uczestnictwem w systemie V. potwierdza treść pozwu i jego uzasadnienia, w którym powód wskazał, iż spór między stronami powstał na tle rozliczenia wynikającego z uzgodnionej w 2015 r. i sfinalizowanej w 2016 r. Transakcji przejęcia V. przez V., w wyniku której członkom (wspólnikom) V. wypłacono Ceny za Udziały.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego formy zawarcia umowy judykacyjnej, wskazać należy, iż w przedmiotowej sprawie w pkt 22.1 M. zastrzeżono, że akt ten wraz z pozostałymi tego rodzaju aktami stanowi jeden i ten sam instrument V.. Oznacza to, że z chwilą przystąpienia do V. zarówno powód jak i pozwany zaakceptowali ww. klauzulę jurysdykcyjną i są nią związani. Należy jednak mieć na uwadze, że zarówno Sąd Apelacyjny, jak i Sąd pierwszej instancji, skupiając się na ocenie zakresu przedmiotowego spornej klauzuli jurysdykcyjnej zawartej w M., zaniechały w istocie analizy czy sposób, w jaki strony związały się sporną klauzulą, spełnia prawne wymagania dotyczące formy umowy jurysdykcyjnej. W tym znaczeniu zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012 poprzez jego błędne zastosowanie.

Za zasadny należy również uznać zarzut naruszenia art. 51a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 2072 ze zm., dalej: „p.u.s.p.”) w zw. z art. 25 Rozporządzenia nr 1215, w zakresie, w jakim skarżący zarzucił zaniechanie ustalenia przez sądy orzekające w niniejszej sprawie treści norm prawa angielskiego, według których powinna być oceniana zawarta między stronami umowa derogacyjna. Zgodnie bowiem z treścią art. 51a § 1 p.u.s.p. sąd z urzędu ustala i stosuje właściwe prawo obce. W tym celu może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu tego prawa oraz wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. Tymczasem Sąd Apelacyjny (a wcześniej Sąd Okręgowy) nie dokonał niezbędnych ustaleń w tym zakresie.

Podkreślić należy, iż polskie prawo procesowe oparte jest na założeniu, że należy zapobiegać sytuacjom, w których strony przez derogację jurysdykcji sądów polskich uniemożliwiłyby sobie dochodzenie ich praw przed jakimkolwiek sądem. Wymaga się zatem, aby derogacja jurysdykcji sądów polskich była połączona ze skuteczną prorogacją jurysdykcji sądów innego państwa. W kontekście powyższego przyjmuje się, że warunkiem skuteczności umowy wyłączającej jurysdykcję sądów polskich i poddającej pod rozstrzygnięcie sądu państwa obcego jest wymaganie, aby umowa była skuteczna według prawa dla niej właściwego w państwie wybranym przez strony. Oznacza to, że sąd polski, do którego wniesiono sprawę mimo zawarcia umowy derogującej kompetencję międzynarodową sądów polskich i prorogującej jurysdykcję międzynarodową sądów państwa obcego (w tym przypadku prawa angielskiego), musi zbadać czy dana umowa jest skuteczna w świetle prawa właściwego dla niej w państwie obcym, którego sądy zostały przez strony wybrane (zob. T. Ereciński w: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, pod red. T. Erecińskiego, tom VI, wyd. V, Warszawa 2017, s. 140).

Badanie umowy derogacyjnej powinno zostać dokonane na podstawie przepisów prawa obowiązującego w państwie wybranym przez strony, w tym także przepisów jurysdykcyjnych tego państwa, które mogą zawierać odesłanie do regulacji innego państwa. W razie bowiem ostatecznego ustalenia, że sądy wskazanego przez strony umowy państwa obcego nie mają jurysdykcji (tzw. negatywny konflikt jurysdykcyjny), brak byłoby podstaw do odrzucenia pozwu przez sąd polski (zob. M. Radwan w: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, pod red. M. Manowskiej, tom II, wyd. IV, Warszawa 2021, s. 1498).

Zgodnie z art. 25 ust. 1 Rozporządzenia nr 1215/2012 kwestie wątpliwości dotyczących ważności umowy jurysdykcyjnej pod względem materialnym należy rozstrzygać zgodnie z prawem państwa członkowskiego, w którym znajduje się sąd lub sądy wskazane w umowie (*lex fori prorogati*), włączając w to normy kolizyjne tego państwa członkowskiego (pkt 20 motywów do Rozporządzenia). Oznacza to, że postępowanie sądu krajowego powinno być dwuetapowe: w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie właściwej normy kolizyjnej, a następnie dokonanie oceny ważności umowy prorogacyjnej pod względem

właściwych dla niej norm prawa materialnego. Wprawdzie przepisy Rozporządzenia nie definiują pojęcia „materialna nieważność umowy prorogacyjnej”, lecz zgodnie ze stanowiskiem doktryny powinno ono podlegać wykładni autonomicznej (zob. J. Zatorska w: Komentarz do rozporządzenia nr 1215/2012 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, LEX/el. 2015, art. 25). Przy czym należy zauważyć, że „materialna nieważność” umowy w znaczeniu przyjętym w art. 25 ust. 1 Rozporządzenia nr 1215/2012 nie obejmuje zagadnienia dojścia umowy do skutku (zob. postanowienie SN z 23 marca 2018 r., I CSK 363/17). Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny powinien dokonać niezbędnych ustaleń co do treści prawa obcego, a następnie przeprowadzić analizę zawartych w M. postanowień dotyczących jurysdykcji.

W aktualnym stanie prawnym konieczne jest również ustalenie, czy w związku z opuszczeniem przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej w niniejszej sprawie mogą mieć zastosowanie przepisy Rozporządzenia nr 1215/2012. Należy zauważyć, że zgodnie z umową o wystąpieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (dalej: „umowa o wystąpieniu”) do 31 grudnia 2020 r. trwał okres przejściowy, w którym wobec Wielkiej Brytanii obowiązywało prawo Unii Europejskiej, z takim samym skutkiem jak wobec wszystkich państw członkowskich. Stosownie zaś do postanowień umowy o wystąpieniu, przepisy Rozporządzenia nr 1215/2012 obowiązują w stosunkach z Wielką Brytanią jedynie w odniesieniu do tych postępowań sądowych, w których pozew (albo wniosek w postępowaniu nieprocesowym) został wniesiony przed zakończeniem okresu przejściowego, to jest do 31 grudnia 2020 r. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszym postępowaniu.

Co do zarzutu kasacyjnego braku podstaw do zastosowania art. 1099 § 1 k.p.c., to jego ocena przez Sąd Najwyższy jest aktualnie zbędna.

Tymczasem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku taki wniosek nie wynika.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

ke